

Obraz, który mówi więcej niż słowa

Michał Krajski

Pod koniec XVIII lub na początku XIX w. o. Jan Niezabitowski MIC namalował obraz nazwany „Mszą świętą Ojca Założyciela”, który wisi obecnie w kaplicy zakonnej w Skórcu. Przedstawia on św. Stanisława Papczyńskiego, który otoczony zakonnikami, odprawia Eucharystię. U góry w obłokach znajdują się postacie niebiańskie, wśród nich Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta z rękami wyciągniętymi w stronę kapłana w geście pośredniczki. Spod urwanej posadzki (jakby z krypty) wyciągają swe ręce postacie cierpiące wśród płomieni. Jeden z zakonników podaje im różaniec (czy też decymkę, symbol reguły Dziesięciu Cnót), a drugi – niebieski szkaplerz, będący znakiem pamięci modlitewnej.

Jest to fenomenalny opis katolickiej teologii czyśćca, a jednocześnie wykład prawidłowej pobożności z nią związanej. Mamy tutaj przede wszystkim obraz Kościoła, który złożony jest z trzech części: Kościoła pielgrzymującego (a więc chrześcijan na ziemi), cierpiącego (wiernych, którzy przechodzą oczyszczenie w czyśćcu) i triumfującego (zbawionych w niebie). Nie chodzi jednak o scholastyczne podziały, ale bardzo konkretną katechezę. Tutaj na ziemi stanowimy niejako pomost pomiędzy przebywającymi w czyśćcu i w niebie. Stąd jesteśmy wezwani do nieustannej modlitwy za zmarłych, a najskuteczniejszą jej formą jest oczywiście Msza święta. Możemy się za nich modlić przez wstawiennictwo świętych i Najświętszej Maryji Panny Niepokalanie Poczętej. Jedną z modlitw, z których warto korzystać, jest



■ O. Jan Niezabitowski, *Msza święta Ojca Założyciela*

koronka do dziesięciu cnót NMP. Jest niezwykle prosta. Najpierw czynimy znak krzyża świętego. Następnie odmawiamy jeden raz „Ojcze nasz” i dziesięć razy „Zdrowaś Maryjo”. Za każdym razem po słowach „Święta Maryjo, Matko Boża...”, wymieniamy jedną cnotę w następującej kolejności: Najczystsza, Najroztropniejsza, Najpokorniejsza, Najwierniejsza, Najpobożniejsza, Najposłuszniejsza, Najuboższa, Najcierpliwiejsza, Najmiłosierniejsza, Najboleśniej, a potem mówimy: „módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”.

W ten sposób możemy nie tylko nieustannie przywoływać wstawiennictwa Maryi i czcić Ją różnymi określeniami, ale także rozważać samo życie Maryi po to, by Ją naśladować w doskonałej miłości Boga i bliźniego. Jej 10 cnót, które wymieniamy w modlitwie, to bardzo konkretny program dla wszystkich wierzących, którzy też są powołani do tego, by starać się je osiągnąć. Dzięki temu, że wspomina-

my o nich na modlitwie i odwołujemy się do naszej grzeszności, możemy pamiętać, że duchowej doskonałości nie wypracowuje się samemu, ale jest ona zawsze darem dobrego Boga, łaską, o którą trzeba prosić.

W XVII w., kiedy żył św. o. Stanisław Papczyński, Rzeczpospolita była rozdzielana wojnami, a wielu ludzi umierało nagle. Na obrazie widzimy, jak niektóre z dusz w czyśćcu mają na głowach hełmy wskazujące, że tutaj na ziemi należały do żołnierzy, którzy polegli na polach bitewnych. Modlitwa za zmarłych miała więc również charakter patriotycznego obowiązku. Dzisiaj, choć żyjemy w zupełnie innych czasach, również wspominamy w modlitwie o tych, którzy poświęcili życie dla Ojczyzny, czy to oddając je w walce, czy też w codziennej pracy dla jej dobra. Pamięć o czyśćcu zawsze zakłada, że modlący się myśli o sobie jako członku danej społeczności, który chce pamiętać o tych, co byli przed nim. W dobrze pojętej miłości własnej liczy też przy tym, że i ci, którzy przyjdą po nim, wspomną w modlitwie także i jego.

W swoim „Testamencie” z dnia 9 grudnia 1692 r. św. Stanisław zamieścił następujące słowa: „Moim najmilszym Braciom w Chrystusie najmocniej i jak najusilniej polecam miłość do Boga i bliźniego, (...) należyta cześć dla Dziewicy bez zmyy poczętej i pełne zapału wspieranie zmarłych”. Modlitwa za zmarłych stała się elementem charyzmatu Zgromadzenia Księży Marianów. Marianie nie tylko ją podejmują, ale zachęcają do niej też wszystkich wiernych.

Obraz „Msza święta Ojca Założyciela” o. Jana Niezabitowskiego MIC to katecheza, którą stale warto sobie przypominać. Niezwykle sugestywna i prosta, przemawia bardziej niż teoretyczne opracowania. Wzywa do modlitwy, ale też daje nadzieję, że i w naszej intencji ktoś kiedyś wspomni, abyśmy szybciej doszli do upragnionego Domu Ojca. ■